

Sygn. akt II AKa 156/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2012 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Duski
Sędziowie:	SSA Marek Długosz (spr.) SSA Andrzej Ryński
Protokolant:	st. sekr. sądowy Monika Palonek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Jasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2012 roku sprawy

W. R.

oskarżonego z art.13§1 kk w zw. z art.148§1 kk i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 14 maja 2012 roku sygn. akt III K 315/11

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. orzekając w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu W. R. uznaje go za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2011 roku w K., działając w zamiarze bezpośrednim, zadał trzykrotnie ciosy nożem A. R. w lewą nogę, a nadto uderzał A. R. pięścią w twarz i uderzał jej głową o ścianę - czym spowodował u niej głęboką ranę kłutą uda lewego penetrującą do przedniej powierzchni uda i dwie rany kłute podudzia lewego, w tym jedną penetrującą do okolicy podrzepkowej, stłuczenie okolicy czołowej i nosa, krwiak okularowy oczodołu lewego oraz uraz palca wskazującego ręki lewej, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni siedmiu, to jest za winnego występku z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

2. na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby lat 4 (czterech);

3. uchyla ust. II;

II. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie;

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł (dwadzieścia) tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 300 zł (trzysta) tytułem opłaty za obie instancje.

UZASADNIENIE

I

Prokurator Prokuratury Rejonowej (...)w K.oskarżył W. R.o to, że:

w dniu 25 czerwca 2011 roku w K., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. R., usiłował zadać pokrzywdzonej ciosy nożem w klatkę piersiową, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej polegającą na stosowaniu uników, odpychaniu i przytrzymywaniu noża, powodując ostatecznie u A. R. głęboką ranę kłutą uda lewego penetrującą do przedniej powierzchni uda i dwóch ran kłutych podudzia lewego, w tym jednej penetrującej do okolicy podrzepkowej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 14 maja 2012 roku (sygn. akt III K 315/11), orzekając w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu W. R. w akcie oskarżenia, przyjął, że oskarżony dobrowolnie odstąpił, w rozumieniu art. 15 § 1 k.k. od działania polegającego na tym, że w dniu 25 czerwca 2011 roku w K., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. R., usiłował zadać pokrzywdzonej ciosy nożem w klatkę piersiową, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej polegającą na stosowaniu uników, odpychaniu i przytrzymywaniu noża, w wyniku czego uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2011 roku w K., działając w zamiarze bezpośrednim, uderzając A. R. pięścią w twarz oraz uderzając jej głową o ścianę, a także zadając trzykrotnie ciosy nożem pokrzywdzonej A. R., spowodował u niej głęboką ranę kłutą uda lewego penetrującą do przedniej powierzchni uda i dwie rany kłute podudzia lewego, w tym jedną penetrującą do okolicy podrzepkowej, stłuczenie okolicy czołowej i nosa, krwiak okularowy oczodołu lewego oraz uraz palca wskazującego ręki lewej, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni siedmiu, to jest przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za to, na mocy powołanego przepisu, wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie, tj. od dnia 26 czerwca 2011 roku do dnia 12 grudnia 2011 roku.

Na mocy art. 44 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci przepadku dowodu rzeczowego w postaci noża o długości 20 cm z napisem na ostrzu o treści (...)i plastikowym czarnym trzonkiem, opisanego w wykazie dowodów rzeczowych na k. 61, tom I, pod poz. 3, przechowywanego w Magazynie Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Krakowie.

Na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 400 zł z tytułu opłaty oraz na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego w pozostałej części od ponoszenia kosztów sądowych w postaci wydatków, obciążając nimi Skarb Państwa.

III

Od wyroku tego odwołał się obrońca oskarżonego, który zaskarżył go w całości, na jego korzyść.

W sporządzonej apelacji, na podstawie art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k., zarzucił temu orzeczeniu:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który to miał wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony W. R. w dniu 25 czerwca 2011 roku w K., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia

życia A. R. usiłował zadać pokrzywdzonej ciosy nożem w klatkę piersiową, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej, polegającą na stosowaniu uników, odpychaniu, przytrzymywaniu noża, pomimo dostatecznych przesłanek ku temu.

Ponadto, z ostrożności procesowej, na wypadek niepodzielenia powyższego zarzutu, zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- rażąco niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu poprzez przyjęcie, iż zasadnym jest orzeczenie względem niego kary w wymiarze 3 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia i skorzystanie z instytucji warunkowego jej zawieszenia,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

IV

Na rozprawie odwoławczej obrońca oskarżonego zmodyfikował wywiedzioną w jego imieniu apelację w zakresie podniesionych w niej zarzutów oraz sformułowanych wniosków w ten sposób, że:

- zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, skutkujący błędną kwalifikacją prawną czynu;

- wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony popełnił jedynie występki z art. 157 § 1 k.k. i wymierzenie mu łagodniejszej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ewentualnie wymierzenie kary łagodniejszej, przy nie zmienionym opisie czynu i kwalifikacji prawnej;

- cofnął wniosek o ewentualne uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Prokurator wniósł o nieuwzględnienie apelacji obrońcy oskarżonego i utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

V/1

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego, zarówno w swym pierwotnym brzmieniu, jak i w zmodyfikowanej postaci, zasadnie podnosi, że sąd I instancji w sposób błędny ustalił niektóre elementy stanu faktycznego związane ze sposobem działania oskarżonego, a następnie, między innymi (głównie) w oparciu o te wadliwe ustalenia, w sposób błędny przyjął, że przedsięwziętemu przez oskarżonego działaniu towarzyszył zamiar bezpośredni pozbawienia życia pokrzywdzonej. Podzielić należy zapatrywanie obrońcy oskarżonego, że powyższy zamiar został ustalony w sposób nieprawidłowy, bo w realiach dowodowych niniejszej sprawy, gdy należycie oceni się zebrane dowody i prawidłowo rozważy się stwierdzone nimi okoliczności, oskarżonemu można jedynie przypisać zamiar bezpośredni spowodowania u pokrzywdzonej średniego uszczerbku na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k.

Przypomnieć należy, że dokonując oceny prawnej zachowania oskarżonego sąd I instancji stwierdził, że zarówno okoliczności zdarzenia, w szczególności wypowiedziane przez oskarżonego słowa, że zabije pokrzywdzoną (że jest to jej ostatni dzień życia), jak też rodzaj użytego narzędzia (nóż o długości ostrza 20 cm) oraz sposób posługiwania się nim przez oskarżonego (usiłowanie zadania ciosów nożem ze znaczną siłą w okolicy klatki piersiowej oraz w okolicy brzucha pokrzywdzonej, to jest okolicy ciała zawierające newralgiczne dla życia ludzkiego organy) nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej byłej żony.

Sąd okręgowy podkreślił, że skutek ten ostatecznie nie nastąpił w wyniku zachowania A. R., która podjęła skuteczną przed nim obronę, najpierw odpychając oskarżonego lewą nogą (co spowodowało, że ciosy nożem mierzone w okolice klatki piersiowej i brzucha ostatecznie trafiły w inne okolice jej ciała, to jest lewe udo oraz lewe przedudzie), a następnie chwytając ostrze noża, a w dalszej kolejności w wyniku zachowania samego oskarżonego, który dobrowolnie zaniechał w pewnym momencie zadawania pokrzywdzonej dalszych ciosów nożem oraz uderzeń rękoma po twarzy. Podsumowując, sąd a quo zauważył, że co prawda oskarżony zrealizował swoim zachowaniem wszystkie znamiona strony podmiotowej przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., niemniej, skoro dobrowolnie odstąpił od dokonania tego czynu na etapie nieukończonego usiłowania, zachodzi okoliczność wyłączająca karalność za to usiłowanie w postaci czynnego żalu, o którym mowa w art. 15 § 1 k.k., skutkująca w efekcie możliwością ukarania oskarżonego jedynie za to, co swym karygodnym zachowaniem uczynił po drodze, to jest za spowodowanie u pokrzywdzonej naruszenia czynności narządu, skutkującego średnim uszczerbkiem na zdrowiu z art. 157 § 1 k.k.

Przedstawiona przez sąd I instancji ocena prawna strony podmiotowej zachowania oskarżonego, która dla potrzeb dalszych wywodów została tutaj (w pewnym skrócie) raz jeszcze zaprezentowana, jest słusznie krytykowana w apelacji obrońcy oskarżonego. Należy zgodzić się z autorem tej skargi, że dokonując powyższej oceny sąd a quo odwołał się do niektórych okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową zachowania oskarżonego, istotnych z punktu widzenia oceny zamiaru z jakim tenże działał, które ustalone zostały w sposób nieprawidłowy, z naruszeniem reguł procedowania związanych z oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która (w analizowanym zakresie) poczyniona została w sposób sprzeczny z treścią art. 7 k.p.k.

Rację ma skarżący, że sąd okręgowy dokonując ewaluacji depozycji pokrzywdzonej, a następnie przyjmując je za zasadniczą podstawę czynionych w sprawie ustaleń faktycznych, nie dostrzegł istotnych rozbieżności występujących w jej zeznaniach, które odnosiły się do opisu sposobu posługiwania się przez oskarżonego nożem oraz podejmowanych przez nią czynności obronnych. Sąd I instancji przyjął, w oderwaniu od rzeczywistej wymowy tego dowodu, że zeznania A. R. nie zawierały w tym przedmiocie wewnętrznych sprzeczności, w szczególności w sposób stanowczy i niezmienny wskazywały na to, że oskarżony swoim zachowaniem zmierzał do ugodzenia pokrzywdzonej trzymanym w dłoni nożem w okolice klatki piersiowej oraz brzucha, i tylko dzięki podjętej przez nią skutecznej obronie, ciosy wymierzone w te okolice ciała ostatecznie trzykrotnie trafiły w jej lewą nogę. Tymczasem uważna lektura wszystkich deskrypcji procesowych pokrzywdzonej wskazuje, że A. R. nie tylko rozbieżnie opisywała w nich, w jaki sposób broniła się przed oskarżonym (raz twierdziła, że odsuwała się na bok, osłaniała rękoma, podkulała nogi do klatki piersiowej, innym zaś razem utrzymywała, że odsuwała się do tyłu, wyrzucała przed siebie lewą nogę, którą miała podniesioną do góry, chcąc nią kopnąć lub odepchnąć napastnika), ale również rozbieżnie przedstawiała w nich sposób, w jaki była atakowana przez oskarżonego. O ile rzeczywiście w pierwszych zeznaniach złożonych w śledztwie (k. 16-17) oraz w zeznaniach złożonych na rozprawie (k. 51-54) utrzymywała, że oskarżony dążył do zadania jej ciosów nożem w okolice klatki piersiowej i brzucha, których udało się jej uniknąć na skutek przedsięwziętej obrony, o tyle, słuchana w trakcie eksperymentu procesowego, podała, że tak naprawdę nie wie, czy oskarżony zadając jej uderzenia nożem chciał trafić ją w nogę, czy też w inne części ciała (k. 176-178). Te ostatnie wskazane tutaj zeznania, które dodatkowo utrwalone zostały w formie audiowizualnej, poprzez ujawniony i jednocześnie zaprezentowany w nich szczegółowy opis zachowania oskarżonego, wskazują na to, że celem ataku oskarżonego nie były okolice klatki piersiowej oraz brzucha pokrzywdzonej, jak wcześniej i później utrzymywała to A. R., lecz wyłącznie jej lewa kończyna dolna, w którą za każdym razem oskarżony z rozmysłem godził trzymanym w ręce nożem. Słusznie podnosi obrońca, że z zaprezentowanego przez pokrzywdzoną sposobu, w jaki oskarżony ją atakował i zadawał jej ciosy (oskarżony pochwycał prawą nogę A. R. przyciągał ją do siebie, a następnie zadawał jej cios w lewą nogę), jednoznacznie wynika, że oskarżony mógł, gdyby tego chciał, w sposób nieskrępowany zadać pokrzywdzonej ciosy trzymanym w ręce nożem w niewrażliwe dla życia organy, w szczególności w okolice klatki piersiowej i brzucha, tymczasem tego zaniechał, poprzestając na trzykrotnym świadomym ugodzeniu jej w lewą nogę.

Wskazując na występujące w depozycjach A. R. rozbieżności w kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy fragmentach jej zeznań, które umknęły uwadze sądu I instancji, przypomnieć jednocześnie należy, że inkryminowane zdarzenie rozegrało się pod nieobecność osób trzecich. Brak świadków tego zdarzenia, jak również niemożliwość ustalenia jego

przebiegu w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, których prawdziwość w tym zakresie została trafnie podważona przez sąd meriti oraz inne dowody, w tym wyniki badań lekarskich pokrzywdzonej, sprawia, że nie da się w inny sposób, to jest przy pomocy innych źródeł dowodowych, rozstrzygnąć stwierdzonych wyżej rozbieżności w zakresie przebiegu tego fragmentu zdarzenia, niż poprzez dokonanie analizy całokształtu zachowania oskarżonego krytycznego dnia, aż do momentu, gdy zaniechał on dalszego ataku na pokrzywdzoną. Ta zaś analiza, czyniona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że w pełni na walor wiarygodności zasługują wyłącznie te zeznania pokrzywdzonej, które A. R. złożyła w czasie eksperymentu procesowego. Trafnie zauważa skarżący, że ujawniony w tych zeznaniach sposób, w jaki oskarżony posługiwał się nożem, wprost wskazuje na to, że oskarżony nie godził w newralgiczne dla życia organy, co z kolei musi skutkować przyjęciem, że działał on zgoła z innym zamiarem, niż przyjęty w zaskarżonym wyroku. Rację ma obrońca, że celowe zadanie nożem ciosów w nogę pokrzywdzonej, w sytuacji, gdy ciosy te mogły być bez przeszkód zadane w inne, bardziej wrażliwe partie jej ciała, z pewnością nie dowodzi chęci pozbawienia A. R. życia, a zarazem logicznie wpisuje się w kontekst całego zdarzenia, w szczególności w pełni konweniuje z późniejszym zachowaniem oskarżonego, w ramach którego kontynuował on swój bezprawny atak na swoją byłą żonę. Godzi się wszak zauważyć, że także w późniejszej fazie zajścia, już po tym, jak doszło do trzykrotnego zranienia pokrzywdzonej nożem, oskarżony kontynuując w dalszym ciągu swe przestępne zachowanie i to przez stosunkowo długi okres czasu, a przy tym wciąż dysponując nożem, nie ugodził ani razu nim pokrzywdzonej, ograniczając się jedynie do zadania jej uderzeń pięścią w twarz oraz do uderzania jej głową o ścianę. Zgodzić się należy z obrońcą, że w tym czasie nie było obiektywnych przeszkód, które mogły uniemożliwić oskarżonemu, mającemu zdecydowaną przewagę fizyczną nad pokrzywdzoną, w realizacji zamiaru zabójstwa byłej żony, gdyby rzeczywiście ów zamiar mu przyświecał, tymczasem do kolejnego zaatakowania A. R. nożem już nie doszło. Słusznie podkreśla skarżący, że przed ugodzeniem pokrzywdzonej nożem w ważne dla życia narządy i organy, nie mogła powstrzymać oskarżonego akcentowana przez sąd okręgowy postawa obronna A. R., która pochwywszy ostrze noża trzymała go w tym czasie oboma rękoma. Trafna jest uwaga obrońcy, że gdyby oskarżony istotnie zmierzał do pozbawienia życia byłej żony, to uwzględnwszy występującą pomiędzy nim i A. R. różnicą dysproporcję sił (oskarżony ważył wówczas 105 kg), mógł on z łatwością wyrwać pokrzywdzonej nóż i następnie zadać nim kolejne ciosy, które niechybnie doprowadziłyby do osiągnięcia oczekiwanego przez niego skutku. To, że tak się ostatecznie nie stało, nie było zatem wynikiem skuteczności przedsięwziętej przez pokrzywdzoną obrony, jak nietrafnie ustalił to sąd I instancji, lecz rezultatem braku po jego stronie takiego zamiaru. Tym samym zgodzić się również należy z obrońcą, że skoro oskarżony nie chciał pozbawić życia swojej byłej żony, a jedynie spowodować u niej określony uszczerbek na zdrowiu, nie może być też mowy o dobrowolnym odstąpieniu przez niego od dokonania tego czynu, jak dał temu wyraz (zresztą niezbyt jasno) sąd a quo w zaskarżonym wyroku (wadliwie sformułowany opis przypisanego oskarżonemu czynu zdaje się bowiem wskazywać, że oskarżony ostatecznie zamierzonego skutku nie osiągnął nie tyle w wyniku dobrowolnej z niego rezygnacji, co z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonej polegającą na stosowaniu uników, odpychaniu i przytrzymywaniu noża).

W świetle tego, co wyżej podniesiono o zamiarze zabójstwa pokrzywdzonej nie mogą świadczyć wypowiedane wówczas przez oskarżonego groźby pozbawienia jej życia, które (wbrew niczym nie popartym twierdzeniom obrońcy) miały miejsce krytycznego dnia. To, że oskarżony artykułował te groźby, zresztą nie tylko wtedy, ale również w okresach wcześniejszych, nie może przecież automatycznie oznaczać, że chciał on śmierci pokrzywdzonej. Zamiar jaki towarzyszył działaniu oskarżonego musi być badany o wiele bardziej wnikliwie, aniżeli tylko przez wnioskowanie z treści wypowiedanych przez niego groźb, w szczególności z uwzględnieniem wszystkich elementów strony przedmiotowej charakteryzującej sposób jego zachowania w czasie inkryminowanego zdarzenia. Zważywszy na fakt, że podobnej treści groźby oskarżony kierował pod adresem pokrzywdzonej nader często, także we wcześniejszym okresie, uznać należało, że wypowiedane przez niego słowa o pozbawieniu życia byłej żony stanowiły nie tyle przejaw jego rzeczywistych intencji, co wyraz jego generalnie wrogiego nastawienia do byłej żony z powodu utrzymywania przez nią bliskich kontaktów z innym mężczyzną. Dodać trzeba, że oskarżony miał możliwość spełnienia tych groźb, gdyby zatem rzeczywiście dążył do ich urzeczywistnienia, bez przeszkód mógł je krytycznego dnia zrealizować, tymczasem w swoim zachowaniu świadomie ograniczył się do spowodowania u pokrzywdzonej tylko uszczerbku na zdrowiu.

Jako że sąd I instancji, w ramach oceny prawnej zachowania oskarżonego, nie brał pod uwagę niektórych okoliczności, do których obrońca odnosi się w swej apelacji, choćby związanych z rzekomym planowaniem przez oskarżonego swojego przestępczego czynu, szczegółowym obmyśleniem jego poszczególnych faz, przygotowaniem się do jego realizacji (poprzez odcięcie kabla telefonicznego, zabranie pokrzywdzonej telefonu komórkowego, pozbawienie możliwości wejścia do mieszkania potencjalnych świadków), toteż nie jest celowe bliższe ustosunkowanie się sądu ad quem do tych okoliczności, tym bardziej w sytuacji, gdy uznane zostały za trafne inne podniesione w apelacji argumenty, które w sposób skuteczny podważały dokonaną w zaskarżonym wyroku ocenę prawną zachowania oskarżonego. Z podobnych względów nie jest również celowe odnoszenie się do innych poruszanych tamże kwestii, które zdaniem obrońcy miały dodatkowo przeczyć prawdziwości ustalonego przez sąd I instancji zamiaru, a to dotyczących relacji, jakie składała pokrzywdzona w obecności interweniujących policjantów, czy też odnoszących się do stanu psychicznego, w jakim się wówczas znajdował oskarżony, wynikającego z jednoczesnego zażycia środków nasennych i spożycia alkoholu, który zdaniem obrońcy koreluje z jego wyjaśnieniami, w których nie był w stanie wyjaśnić swej motywacji. Poprzestać wyłącznie należy tutaj na stwierdzeniu, że okoliczności te nie miały w analizowanym zakresie większego znaczenia dla czynionych w sprawie ustaleń odnośnie do strony podmiotowej zachowania oskarżonego.

Podsumowując, sąd odwoławczy uznał, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, należyście ocenionego, brak jest podstaw do podzielenia konstatacji sądu I instancji, że oskarżonemu przyświecał zamiar pozbawienia życia byłej żony i temu podporządkowane były działania, które przedsięwziął wobec niej krytycznego dnia. W ocenie sądu ad quem prawidłowa ewaluacja zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy zeznań pokrzywdzonej, jak również rzetelna analiza wszystkich stwierdzonych okoliczności, wskazuje na to, że oskarżony od samego początku, poprzez trzykrotne zranienie A. R. nożem w lewą nogę oraz w następstwie zadania jej uderzeń pięścią po twarzy i głową o ścianę, zmierzał w sposób bezpośredni do spowodowania u pokrzywdzonej uszczerbku na zdrowiu i w konsekwencji zamiar ten w pełni zrealizował, powodując swym karygodnym zachowaniem naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej siedmiu dni.

V/2

Przypisując oskarżonemu popełnienie występku z art. 157 § 1 k.k. sąd odwoławczy wymierzył mu za ten czyn karę 2 lat pozbawienia wolności. Zdaniem sądu ad quem orzeczona kara czyni zadość zasadom i dyrektywom wymiaru kary uregulowanym w art. 53 § 1 i 2 k.k. W szczególności kara ta jest adekwatna do znacznego stopnia winy oskarżonego i takiegoż stopnia szkodliwości społecznej czynu, a zarazem należyście uwzględnia wszystkie występujące w sprawie okoliczności obciążające i łagodzące, które zostały trafnie wyeksponowane przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 46-49). Odwołując się do tych samych okoliczności, na które zwrócił uwagę sąd a quo, ostatecznie sąd odwoławczy ukształtował tę karę na nieco niższym poziomie, niż przyjęty w zaskarżonym wyroku. Ferując tę karę sąd odwoławczy skonstatował bowiem, że sąd I instancji nie docenił należyście niektórych stwierdzonych w sprawie okoliczności łagodzących, które przemawiały za wymierzeniem oskarżonemu kary pozbawienia wolności zbliżonej bardziej do dolnej, niż górnej granicy ustawowego zagrożenia. Chodzi tu przede wszystkim o prezentowaną przez oskarżonego właściwą postawę w toku procesu (wyrażoną skruchę i przeproszenie pokrzywdzonej), jak również o podjęte przez niego działania tuż po popełnieniu przestępstwa, kiedy to starał się zminimalizować skutki swojego przestępczego działania (niezwłocznie zaopiekował się pokrzywdzoną i udzielił jej pierwszej pomocy). Tego rodzaju zachowanie oskarżonego zmierzające do zmniejszenia niekorzystnych następstw zrealizowanego czynu i uzyskania przebaczenia u swej ofiary, a jednocześnie świadczące o tym, że oskarżony rozumie naganność tego czynu i szczerze żałuje jego popełnienia, nie powinno być bowiem marginalizowane przy wymiarze kary, tymczasem sąd I instancji, choć zaszłości te dostrzegł i zaliczył do okoliczności łagodzących, to w rezultacie nie uwzględnił ich w odpowiednim stopniu przy wymiarze kary.

Jako że społeczne oddziaływanie kary, jej współmierność do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz limitujący wymiar kary stopień winy, to elementy wymiaru kary jako takiej, niemające żadnego wpływu na instytucję warunkowego zawieszenia jej wykonania (zob. wyrok SA w Lublinie z dnia 16 czerwca 2009 roku, II AKa 102/09,

LEX 513126), toteż wymierzając oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności, która ipso iure poddaje się takiemu rozstrzygnięciu, jednocześnie rozważyć w niniejszej sprawie należało, czy oskarżony zasługuje na zastosowanie tego ustawowego dobrodziejstwa.

Przed poczynieniem dalszych uwag w tym przedmiocie warto w tym miejscu przypomnieć, że sąd okręgowy kwestię tę w zaskarżonym wyroku analizował, choć już sam wymiar orzeczonej tamże kary 3 lat pozbawienia wolności praktycznie wyłączał zastosowanie art. 69 k.k. Sąd I instancji zauważył, że na warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności zasługują jedynie sprawcy, co do których istnieje pozytywna prognoza resocjalizacyjna na przyszłość, tymczasem w sytuacji występującego pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną konfliktu, generowanego w głównej mierze przez oskarżonego, jedynie zastosowanie wobec niego bezwzględnej kary pozbawienia wolności odniesie zamierzony prewencyjny skutek w przyszłości, uświadamiając mu nieuchronność poniesienia dolegliwej kary w przypadku podejmowania kolejnych bezprawnych działań, nie tylko wobec pokrzywdzonej, ale także innych osób trzecich. Ostatecznie sąd a quo doszedł do wniosku, że niewykonanie kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego uniemożliwi osiągnięcie celów tej kary, w szczególności nie powstrzyma oskarżonego przed powrotem na drogę przestępstwa.

Na kanwie zaprezentowanych wyżej rozważań sądu I instancji zauważyć wypada, że akcentowany przez sąd okręgowy brak pozytywnej prognozy kryminologiczno-społecznej nie tyle był warunkowany skłonnością oskarżonego do popełniania przestępstw jako takich, co wspólnym jego zamieszkiwaniem z byłą żoną oraz prezentowanym przez niego negatywnym stosunkiem do jej osoby, wynikającym z braku akceptacji dla utrzymywanych przez nią bliskich relacji z innym mężczyzną, czego wyrazem były karygodne zachowania, których dopuszczał się na jej szkodę, aż po to, za które obecnie został skazany. Nie odmawiając słuszności zapatrywaniu sądu I instancji, że w tych uwarunkowaniach faktycznych, w świetle wspólnego zamieszkiwania oskarżonego z pokrzywdzoną i występującego pomiędzy nimi silnego i trwałego konfliktu, wdrożenie wobec oskarżonego oddziaływań resocjalizacyjnych w warunkach wolnościowych nie byłoby wystarczające do powstrzymania go przed powrotem na drogę przestępstwa, stwierdzić jednocześnie należy, że sytuacja, która generowała negatywne zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonej, w chwili obecnej uległa diametralnej zmianie. Godzi się bowiem zauważyć, że oskarżony wyprowadził się z zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną mieszkania, które zostało sprzedane, i zamieszkał u swoich rodziców na Śląsku. Choć obecnie przedwcześnie byłoby na tej podstawie twierdzić, że konflikt, który istniał pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną, został w ten sposób zupełnie zażegnany, to jednak okoliczność, iż byli małżonkowie nie mieszkają już razem i nie kontaktują się ze sobą, daje podstawę do wysnucia pozytywnej prognozy, że pomimo niewykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, oskarżony, który przecież nie jest sprawcą zdemoralizowanym, skorym do popełniania różnego rodzaju przestępstw, wytrwa w przestrzeganiu prawa i nie powróci już na drogę przestępstwa.

W tym stanie rzeczy, biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, w tym także dotychczasową niekaralność oskarżonego, zasadne stało się warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec niego kary na okres próby wynoszący 4 lata, który wydaje się odpowiednio długi, by przekonać się, czy sformułowana względem niego pozytywna prognoza kryminologiczno-społeczna była trafna.

VI

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze podniesione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- orzekając w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu W. R. uznał go za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2011 roku w K., działając w zamiarze bezpośrednim, zadał trzykrotnie ciosy nożem A. R. w lewą nogę, a nadto uderzał A. R. pięścią w twarz i uderzał jej głową o ścianę – czym spowodował u niej głęboką ranę kłutą uda lewego penetrującą do przedniej powierzchni uda i dwie rany kłute podudzia lewego, w tym jedną penetrującą do okolicy podrzepkowej, stłuczenie okolicy czołowej i nosa, krwiak okularowy oczodołu lewego oraz uraz palca wskazującego ręki lewej, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres powyżej dni siedmiu, to jest za winnego występku z art. 157 § 1 k.k. i za to, na mocy powołanego przepisu, wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności,

- na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby lat 4,

- uchylił ust. II odnośnie do zaliczenia oskarżonemu okresu zatrzymania i tymczasowego aresztowania na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności (okres ten podlega zaliczeniu wyłącznie na poczet kary efektywnie wykonywanej).

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 zł tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 300 zł tytułem opłaty za obie instancje.